

**Protokół nr 12/11  
z posiedzenia  
Komisji Spraw Społecznych  
z dnia 16 grudnia 2011 r.**

**Ad 1**

Posiedzenie Komisji Spraw Społecznych otworzył Przewodniczący Alfred Siama, który powitał członków Komisji oraz zaproszonych gości.

**Ad 2**

**Obecni:**

- |                             |                     |
|-----------------------------|---------------------|
| • <b>Przewodniczący</b>     | Alfred Siama        |
| • <b>Wiceprzewodnicząca</b> | Kazimiera Puślednik |
| • <b>Członkowie</b>         | Józef Czarnecki     |
|                             | Jarosław Jędrkowiak |
|                             | Robert Marcinkowski |
|                             | Kazimierz Musielak  |
|                             | Mikołaj Rogala      |

*Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu. Podczas stwierdzania quorum nieobecny był Radny Pan Robert Marcinkowski.*

W posiedzeniu Komisji uczestniczyli również:

- **Wicestarosta Pan Janusz Sikora,**
- **Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gostyniu Pan Mirosław Sobkowiak.**

**Ad 3**

**Przewodniczący Alfred Siama** przedstawił porządek posiedzenia. Porządek posiedzenia został przyjęty głosami 6 „za” podczas nieobecności radnego Marcinkowskiego.

**Ad 4**

Protokół Nr 11/11 z dnia 30 listopada 2011 r. przyjęto w wyniku głosowania: 6 głosów „za”, podczas nieobecności radnego Marcinkowskiego.

## **Ad 5**

### **Omówienie pisma Państwa Kulińskich zamieszkałych w Zimnowodzie.**

Przewodniczący Komisji Alfred Siama przedstawił gości państwa Kulińskich przybyłych w związku z pismem, które zostało wystosowane do Komisji Spraw Społecznych. Radni zapoznali się z tym pismem. Przewodniczący Komisji poinformował, że pani Grażyna Wira nie będzie obecna na dzisiejszym posiedzeniu z powodu obowiązków służbowych, zostawiła następujące oświadczenie: *„W odpowiedzi na zaproszenie na spotkanie Komisji Spraw Społecznych w dniu 16 grudnia 2011 r. Uprzejmie informuję, że ze względu wcześniej zaplanowane obowiązki nie mogę być obecna”*.

Na wstępie Pan Siama poinformował państwa Kulińskich, że Komisja nie jest, po pierwsze, sądem, po drugie, nie jest też organem posiadającym jakieś szczególne uprawnienia kontrolne. Postanowiliśmy jednak spotkać się z państwem i wysłuchać tych wszystkich uwag, zastrzeżeń, z tego powodu, że pismo ma taki charakter dramatyczny. Działając w duchu demokracji, nikomu nie zamykamy ust, jeżeli państwo mają coś ważnego do powiedzenia, coś istotnego, coś, co wymagałoby zdecydowanej reakcji ze strony radnych, to jesteśmy otwarci na współpracę. Następnie pan Przewodniczący oddał głos państwu Kulińskim. Pan **Marek Kuliński** przedstawił sytuację następująco: *„Spotkaliśmy się tutaj w takim gronie, aby przedstawić państwu pewne fakty z działalności Dyrektor DPS-u w Zimnowodzie, pani Grażyny Wiry. Niestety, pomimo docierających sygnałów do pana Wicestarosty Sikory o nieprawidłowościach powstających w DPS-ie, a także o konflikcie powstałym między panią Grażyną Wirą a nami (sąsiadami) pan Sikora nie potrafi wyciągnąć konsekwencji wobec swojej podwładnej. Jesteście państwo naszym ostatnim ratunkiem, brzmi to dramatycznie, ale taka jest prawda. Nie wiemy, do kogo się udać, aby rozwiązać ten problem. Chciałbym przedstawić państwu od samego początku, jak powstawał konflikt. Ja i moja żona jesteśmy byłymi pracownikami DPS-u, a od ośmiu lat również sąsiadami, gdyż wykupiliśmy tam mieszkanie. Mój sąsiad, pan Banaś, mieszka w obrębie DPS-u prawie całe życie i jak tylko sięga pamięcią nie było większych problemów w stosunkach sąsiedzkich. Jednak prawie równocześnie z nami kupił sąsiednie mieszkanie pan Andrzejewski i jako starszy człowiek – na emeryturze – posiada dużo wolnego czasu, który wykorzystuje na obserwacje. Pragnę zauważyć, że pani Wira wywozi warzywa z ogrodu zakładowego należącego do DPS-u do swojego domu, że podjeżdża swoim samochodem pod kuchnię i są różne rzeczy wywożone, że pracownik gospodarczy po godzinach pracy coś majsterkuje w warsztacie i że różni ludzie tam przychodzą, różne rzeczy się tam dzieją, kolejna sprawa to w jakich godzinach pracuje pani dyrektor i jej córka, wszystkie te spostrzeżenia głośno komentował i publicznie się wypowiadał. To wszystko nie spodobało się pani Dyrektor i jako karę – próbowała nas odgrodzić od terenu DPS-u. Dalszą konsekwencją tej decyzji stała się budowa nowej drogi dojazdowej do naszej działki. Tutaj zaczyna się prywatna wojna pani Wiry i z nami jako*

sąsiadami. Bardzo żałuję, że nie ma dziś z nami tej pani, my praktycznie nie rozmawiamy ze sobą, bo ta pani nie widzi potrzeby, żeby z nami rozmawiać. Próbowaliśmy się kontaktować z panem Wicestarostą i to wszystko opierało się na tym, że spokojnie bez emocji jakoś to się rozwiąże. Konflikt narasta i naprawdę źle się dzieje, bo my możemy teraz albo sprzedać to mieszkanie i się wyprowadzić, albo zamknąć oczy i udawać, że nic się nie dzieje i czekać na „łaskę nie łaskę” pani Dyrektor. Taka jest sytuacja na dzień dzisiejszy. Chciałem, żeby ta pani tutaj była, bo chciałem zadać jej parę pytań i państwo wyrobiłibyscie sobie opinię na temat tej pani i jej sposobu rządzenia. Mam naprawdę parę rzeczy, które dyskwalifikują ją jako dyrektora. Podstawowym błędem tej pani jest sposób sprawowania władzy w DPS-ie, znam to z autopsji, moja żona także pracowała tam 17 lat. Mobbing przy określeniu poczynień pani Dyrektor to jest łagodne określenie. Tam doszło do tego, że kobiety dorosłe, idąc do pracy, biorą leki uspakajające, po prostu ta pani potrafi rządzić tylko za pomocą siły, ewentualnie napuszczania jednych na drugich – to jest fakt, to potwierdzi szereg ludzi. Ja sam osobiście doświadczyłem, że jeden dzień było dobrze, a na drugi dzień robił się niepokój, bo trzeba było kogoś za coś wyzwać, o coś się doczepić. Taki system sprawowania władzy pani Dyrektor stosuje i mogę powiedzieć z całą stanowczością, że jestem przedstawicielem większości załogi z tego DPS-u. Oni naprawdę czekają, aż ktoś rozwiąże ten problem, bo tam nikt głowy nie podniesie, bo to się równa z utratą pracy, ta pani eliminuje konsekwentnie wszystkich, którzy by mogli jej zagrozić. Wszyscy ludzie, którzy kończą pracę w DPS-ie, dopiero wtedy zaczynają się wypowiadać, ta pani nie toleruje słów krytyki. Żeby dosadniej powiedzieć, o co nam chodzi, to powiem państwu tak, chciałem zadać pani Dyrektor pytanie, jak zabezpiecza DPS na wypadek wyłączeń prądu, bo wiem, że był agregat naprawdę dobrej jakości i na wypadek wyłączeń prądu ten agregat się uruchamiał i było zabezpieczenie DPS-u. Nie jest czynny już chyba od 3 lat, od czasu wichury, po której niemal cały powiat był bez prądu, DPS był tydzień bez prądu, tam jest praca z ludźmi, których trzeba kąpać – dziewczyny robiły to wtedy zimną wodą, bez oświetlenia. Agregat zniknął, czy był wyniesiony, bo stał na nowej drodze dojazdowej. Dla tej pani nie liczy się dobro DPS-u, tylko prywatne interesy, żeby zrobić drogę dojazdową. Stawia się płoty, które kosztują sporo pieniędzy, inwestuje się, a nie stać DPS-u, żeby kupić agregat za 1000-1500 zł, który naprawdę, by tam rozwiązał problem. Następną sprawą jest to, że pani dyrektor zrezygnowała z darmowej opieki pielęgniarskiej w postaci mojej żony i jej koleżanek – dla prywatnych interesów, bo w momencie, jak dziewczyny zaczęły pracować na kontrakcie w NFZ, to pani Dyrektor doprowadziła do tego, że kontrakt dostała tylko jedna pielęgniarka, wybrana może nie tyle przez nią, która skołować. PANI KULIŃSKA dodała, że pani Dyrektor stwierdziła, że jest tylko 12 osób do objęcia opieką, choć było więcej, i tym sposobem dostała tylko jeden kontrakt pielęgniarka. Pan Kuliński, kontynuując wypowiedź, dodał, że dziewczyny z przyzwyczajenia i z troski o mieszkańców chciały pomagać tej koleżance i

*przychodziły do pracy, zastępując ją, czy wymieniając się dając opiekę na poziomie naprawdę bardzo dobrym. Pani Kulińska dodała, że była to opieka 12-godzinna w ciągu dnia. Pan Kuliński powiedział, że pani Dyrektor bała się, że jest ktoś niezależny i ewentualnie mógłby jej się postawić, doprowadziła do tego, że podziękowała za pracę dwóm dziewczynom. Teraz opieka pielęgniarska jest umowna, ta dziewczyna nie wykonuje nawet swoich obowiązków opartych na kontrakcie z NFZ. Bierze sobie urlopy, wolne, a nie ma takiego pojęcia jak urlop dla pielęgniarki kontraktowej. Pani Dyrektor to toleruje, a toleruje to tylko dlatego, że jest z dziewczynami w jednej spółce - nieważne jest dobro mieszkańców, nieważne jest to żeby dom dobrze funkcjonował, to trwa tak długa i nikt nie wypowiada się bo każdy się boi.*

*Pani Kulińska oznajmiła, że jest omawiana i szkalowana po gminie.*

*Pan Kuliński dodał, że doszło do tego, spotykam się z mieszkańcem, z którym znam się od samego początku DPS-u, on ma lepsze lub gorsze dni – wtedy akurat był zły, bo pani Dyrektor wstrzymała pieniądze – kłął, brzydko się wyrażał, zapytałem go: - Leszek co tak bluźnisz, bo szedłem z synem – to była cała nasza rozmowa, ja mu nie powiedziałem ani krzykliwego słowa, ani nic, na drugi dzień pani Dyrektor mnie oczernia przed całą załogą, że ja skłamię pana Leszka.*

*Doszło do tego, że kiedy wyszedłem nad staw z lornetką, bo przypłynął bóbr i chciałem pooglądać sobie przez lornetkę – to na drugi dzień są telefony do Starostwa, że podglądam opiekunki przez okno. Mało tego, miałem psa, (który niestety „padł”)- pół roku po tym jak już psa nie ma mówi, że pies pobiegał po trawie zasianej i chciałem, żeby ta pani tutaj była i się wypowiedziała na te zarzuty ale niestety ona zawsze zza pleców potrafi tylko...*

*Pani Kulińska: kiedyś pracowałam z osobami, które obecnie jeszcze pracują w DPS-ie, teraz oni boją się do mnie odezwać. Kiedy sprzątaczką się do mnie odezwała zza płotu, bo szła z biura do DPS-u, do pałacu, to podjechała pani Dyrektor pod nas, zaznaczyła pani Marii powiedzmy, do której godziny pracuje, zwróciła jej uwagę nie dosyć, że przy swojej matce, przy mieszkańcu. To jaki autorytet ma ten pracownik, kiedy zwraca mu się uwagę przy mieszkańcu.*

Na posiedzenie Komisji przybył Przewodniczący Rady Powiatu Robert Marcinkowski  
**Radny Kazimierz Musielak** zapytał czy to się odbywało w czasie pracy?

**Pani Kulińska** odpowiedziała, że tak, ale to było tylko kilka słów „cześć – cześć”. To nie tylko pani Maria ze mną przystaje, bo inni pracownicy także przystają z innymi sąsiadami i nie mają zwracanej uwagi tylko konkretnie chodziło o moją osobę.

**Przewodniczący Komisji Alfred Siama** zaproponował, żeby państwo Kulińscy powiedzieli wszystko to, co mają do powiedzenia, oraz przypomniał o obowiązujących ramach czasowym spotkania.

Pan Kuliński oznajmił, że pani Dyrektor stawia auto na wprost swojego biura, chociaż parking jest zawsze wolny, bo tam dojeżdżają tylko trzy osoby samochodami. Pojazd stawia w ten sposób, aby utrudnić dojazd do naszej posesji. Postawiła płot, teraz stawia auto i na początku było tak, że trzeba było iść i poprosić panią Dyrektor żeby cofnęła pojazd i wtedy podjechać. Teraz staje trochę bardziej z tyłu, ale jak przyjdzie jakiś interesant do biura, to i tak nam blokuje dojazd. To jest złośliwe traktowanie. Doszło do tego, że córka, wjeżdżając na posesję DPS-u, chcąc do nas dojechać, pani Dyrektor stoi przy aucie i szykuje się do odjazdu, dziewczyna zatrzymała się na wprost bramy po to tylko, żeby pani Dyrektor mogła zjechać z tej drogi. Podjechała jej pod maskę i za przeproszeniem z głupim uśmiechem patrzyła jej w oczy i zmusiła córkę do wycofania kilkadziesiąt metrów do tyłu, no bo jest starsza i ma charakter taki jaki ma – do tego dochodzi, gdzie my żyjemy? Budowę nowej drogi nie wiem czy prokurator by się nie zainteresował – to jest jawne marnotrawienie publicznych pieniędzy. Ona doprowadziła do tego, że pół roku nie ma bramy wjazdowej zamkniętej do DPS-u, tylko przez jej błędne decyzje, gdzie pan Sikora również był na spotkaniu, myśmy mu powiedzieli jaka jest sprawa, jak można to rozwiązać – rozwaliła starą bramę, żeby się nie wycofać z budowy nowej drogi, zostawiła DPS otwarty jak szeroko, czy tak postępuje dyrektor w trosce o dobro DPS-u?

Pani Kulińska dodała, że od lat walczy się o zamykanie bramy, która teraz stoi otworem.

Pan Kuliński powiedział, że stara brama została rozwalona, żeby była wybudowana nowa. Stara brama była na granicy działki i można było ją zostawić do momentu, aż się nową wybuduje – to wszystko było za naszymi plecami robione. Dzwoniłem do pana Sikory, bo przyszli na naszą działkę mierzyć coś i ja mówię „co się dzieje”, a pan Sikora stwierdził „spokojnie, bo tam będzie chyba nowa droga, bo jakieś pieski biegają...” - czy tak się rozmawia z dorosłymi ludźmi? I dopiero dowiadujemy się po fakcie, że my jesteśmy jacyś wywrotowcy, oszołomy i co tylko.

**Przewodniczący komisji Alfred Siama** zapytał czy państwo są formalnie związani z Domem Pomocy Społecznej?

**Państwo Kulińscy** odpowiedzieli zgodnie, że nie.

**Przewodniczący komisji Alfred Siama**, czyli państwo nie pracują? Pytam o to dlatego, że w Pana wystąpieniu pojawiły się pewne elementy oceny działalności tej placówki i zadaję sobie takie pytanie, czy te informacje, które pan nam przekazał, są tak do końca sprawdzone i wiarygodne, bo są tutaj postawione poważne zarzuty.

**Pan Kuliński** odpowiedział, że to wszystko, co przekazałem, jest stuprocentową prawdą. Jestem w stanie udowodnić, nawet są świadkowie, którzy potwierdzą te zarzuty.

**Radny Jarosław Jędrkowiak** podsumował i powiedział, że państwo Kulińscy są dorosłymi ludźmi i mają świadomość tego, co mówią, bo to są naprawdę bardzo poważne zarzuty. Zanotowałem sobie zarzuty mobbingu, który jest naprawdę bardzo trudny do udowodnienia,

ale jak się chce, to można, kradzież, działania na szkodę DPS-u. Osobiście kiedyś miałem taki przypadek i zgłaszając to do Prokuratury, okazało się, że miałem rację, dlatego dzisiaj wysłuchajmy tych Państwa bardzo mocno, ja też uważam, że komisja nie jest od tego, żeby zgłaszać sprawy do Prokuratury, ale jeśli Państwo mają takie przeświadczenie, że macie rację i że jesteście w jakiś sposób skrzywdzeni, że macie na to dowody, no to jedyną instytucją jest Państwowa Inspekcja Pracy, która może porozmawiać z pracownikami, jest to niezależna instytucja, a nie my, bo my tutaj jesteśmy związani z panią Dyrektorem poprzez to, że jesteśmy radnymi, jesteśmy radnymi dla mieszkańców, a nie sami dla siebie. Mam nadzieję, że Państwo macie świadomość tego, co mówicie, taką sprawą może zająć się Prokuratura, bo to są zbyt poważne zarzuty, to nie jest jakieś hobby na zasadzie – nie mówimy sobie „dzień dobry”, które można wyjaśnić poprzez jakąś mediację. Ta sprawa zaszła tak daleko, że my nie jesteśmy w stanie pomóc. My nie mamy ani uprawnień ani kompetencji do tego, żeby badać, czy doszło do kradzieży, czy doszło do mobbingu, czy doszło do marnotrawstwa publicznych pieniędzy.

**Radny Kazimierz Musielak** przysłuchiwałem się, byłem u Was jako Członek Zarządu, widziałem tą drogę i potwierdzam to, co pan Radny Jędrkowiak powiedział – ta sprawa nadaje się do Prokuratury. Czy kiedy pan twierdzi, że pani Dyrektor użyła siły, czy ona pobiła kogoś, co Pan ma na myśli?

**Pan Kuliński** mam na myśli pana Andrzejewskiego, który chodzi do niej do biura, nie wnikam po co, ale po wyjściu wyzywa, bluźni i odgraża się, że pani Dyrektor nas załatwi, że mamy być cicho, bo jak nie to nam zablokuje dojazd do domu. Manipulacja to jest działanie z premedytacją.

**Radny Kazimierz Musielak** to, co teraz usłyszałem, jest zwrotem o 180 stopni, bo ten pan Andrzejewski inaczej wyrażał się przed Zarządem.

**Radny Jarosław Jędrkowiak** zapytał, ile razy spotkali się Państwo z panią Dyrektorem, żeby porozmawiać, żeby każda ze stron mogła przedstawić swoje argumenty.

**Pan Kuliński** z panią Dyrektorem nigdy się nie kłóciłem, powiem jeszcze jedno, ale proszę żebyście mnie państwo dobrze zrozumieli. Byłem kierowcą, zaopatrzeniowcem, wydawałem praktycznie 100% pieniędzy DPS-u pod przekrętem, przez swoje ręce fizycznie je wydawałem. Jakie były rachunki i za co – gdybym wtedy wykorzystał tą wiedzę, naprawdę ta Pani nie byłaby dyrektorem. Nie byłem złośliwy, poszukałem innej pracy, temat zamknięty, nie pracuję tam już 10 lat. Konflikt zaczął się od tego, że pani Dyrektor zaczęła konflikt z moją żoną i żeby jej „dokopać”, to wtedy poszło o pana Leszka. Poszedłem do jej biura i chciałem wyjaśnić tę sprawę, pani Dyrektor nie było i wtedy powiedziałem pani kadrowej i księgowej, żeby przekazała szefowej, że zachowuje się jak „małomiasteczkowa pierduśnica” i od tego czasu skończyły się nasze kontakty z panią Dyrektorem. Nie interesowało jej to, dlaczego, co i jak, po prostu przestała się odzywać, a ja jej się narzucał też nie będę.



**Pan Jędrkowiak** zapytał, ile lat Państwo już nie pracują w DPS-ie?

**Pani Kulińska** odpowiedziała, że mąż już 10 lat, ja 17 lat pracowałam jako pielęgniarka, później przeszliśmy na kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia, we wrześniu minął rok, jak już tam nie pracuję w ogóle, bo pani Dyrektor zrezygnowała z darmowej opieki. Koleżanka, która siedzi za drzwiami i ja miałyśmy kontrakt na środowisko. Nie miałyśmy kontraktu tego w DPS-ie. Mimo wszystko pełniłyśmy tam dyżury, żeby pomóc koleżance, no i jako firma. Nie mogliśmy się jednak dogadać, bo pani Dyrektor chciała wiele czynności, których praktycznie....

**Pan Jędrkowiak**, przerywając wypowiedź, poprosił panią Kulińską, żeby wytłumaczyła to tak, aby to dobrze zrozumiał. W tej chwili jest tam pielęgniarka, która ma kontrakt, który tam wykonuje.

**Pan Kuliński** wyjaśnił, że powinna zajmować się 12 mieszkańcami, a tam jest ich 30.

Następnie **Radny Jędrkowiak**, kontynuując, dodał, że panie w ramach koleżeńskich kontaktów chodziły pomagać tej pani.

**Pan Kuliński** dodał, że chodziło o dobro mieszkańców, gdyż tam naprawdę jest dużo do robienia.

**Radny Jędrkowiak** podsumował, że jest to czysto przyjacielska przysługa i zapytał, co było powodem, że Pani przestała tam pracować? Czy Pani żądała jakichś pieniędzy?

**Pani Kulińska** odpowiedziała, że powodem zakończenia pracy był brak porozumienia z panią Dyrektor.

**Pan Kuliński** dodał, że dziewczyny musiały przyjeżdżać trzy razy dziennie na rozdawanie leków, bo pani Dyrektor rzuciła pismem od Dyrektora Czułno, że leki może tylko i wyłącznie rozdawać pielęgniarka, wymagała, żeby opieka była „na takim i takim” poziomie, gdzie opiekę zapewniała tylko 12 mieszkańcom. Dziewczyny chciały zapewniać stałą opiekę na 24 mieszkańców.

**Radny Jędrkowiak** zapytał, czy w Zimnowodzie jest w tej chwili więcej osób, które się kwalifikują?

**Pani Kulińska** odpowiedziała, że tak ale ona więcej osób nie chce.

**Radny Jędrkowiak** zapytał, czy Dom Pomocy Społecznej coś na tym straci?

**Pani Kulińska** odpowiedziała, że opieka byłaby zwiększona.

**Radny Jędrkowiak** zapytał, czy wychodzi na to, że pani Dyrektor jakby świadomie zrezygnowała z usług na rzecz swoich mieszkańców. Z jakich powodów?

**Pan Kuliński** odpowiedział, że dlatego żeby dziewczyny były nieobecne w DPS-ie.

**Pani Kulińska** dodała, że pani Dyrektor nakładała na nie bardzo dużo czynności dodatkowych, że to było chore.

**Przewodniczący Rady Rober Marcinkowski** zapytał, kto te czynności teraz realizuje?

**Pani Kulińska** odpowiedziała, że pielęgniarka z naszej firmy.

**Przewodniczący Rady Rober Marcinkowski** zapytał, czy jedna osoba teraz robi za trzy?

**Pan Kuliński** odpowiedział, że leki rozdają opiekunowie, zastrzyki podają opiekunowie, do specjalistów z mieszkańcami jeżdżą opiekunowie, gdzie kiedyś doszło do takiej paranoi, że mieszkaniowiec, który był zabrany przez pogotowie do szpitala to pani Dyrektor wymagała od firmy pielęgniarskiej, żeby jechała swoim samochodem za mieszkańcem i trzymała go za rączkę.

**Pani Kulińska** opowiedziała, że wyglądało to następująco: zostawiam czterech innych chorych mieszkańców z epilepsją i jadę za mieszkańcem, który został zabrany karetką i ma fachową obsługę

**Radny Jędrkowiak** zapytał, czy to było z polecenia pani Dyrektor?

**Pani Kulińska** odpowiedziała, że tak, ale nigdy polecenia nie wykonały, ponieważ się „postawiły” i w tym momencie doszło do zatargu.

**Radny Robert Marcinkowski** powiedział, że sądzi, iż Panie w takiej sytuacji nie są odpowiedzialne przed panią Dyrektor, tylko wobec Narodowego Funduszu Zdrowia, powinniście postępować zgodnie z przyjętymi procedurami, to co ma do tego pani Dyrektor?

**Pani Kulińska** odpowiedziała, że opiekowałyśmy się tam mieszkańcami za darmo, myśmy nie chciały ani grosza, ale pani Dyrektor było ciągle mało, dokładała nam obowiązków, miałyśmy ubierać, zapakować ale chwileczkę czy to są paczuszki?

**Radny Jarosław Jędrkowiak** stwierdził, że skoro Panie są na kontrakcie w NFZ to, to jest chyba w zakresie obowiązków?

**Pani Kulińska** odpowiedziała, że tak, ale pani Dyrektor nam tych obowiązków dołożyła, bo jeżeli nie podpisywałyśmy tego, co nam pani Dyrektor dołożyła, czyli stosowała mobbing wobec nas obcej firmy, że przyjdzie inna firma, dopiero później żeśmy „dorosły”, że to my wygraliśmy ten przetarg i żadna inna firma nam nie wejdzie. To była nasza pierwsza działalność i nie wiedziałyśmy, do czego mamy prawo. Mało tego w tej chwili w weekendy żeśmy same z dobrej woli dojeżdżały po tabletki do Borku do apteki, żeby tą naszą opiekę wzbogacić, tego pani Dyrektor nie potrafiła docenić.

**Radny Jędrkowiak** zapytał, czy przyczyny tego zachowania dopatruje się pani w tym, że Pani Dyrektor nie chce was?

**Pani Kulińska** powiedziała, że my jako podmiot, który istniał w DPS-ie potrafił się postawić.

**Przewodniczący Komisji Alfred Siana** przerwał wypowiedź, przypominając o obowiązujących ramach czasowych. Następnie oddał głos Radnej Kazimierze Poślednik.

**Radna Poślednik:** nie wiem, jakie są normy tego zatrudniania obsługi medycznej przy 12 osobach ze skalą Bartela, bo są chyba jakieś normy iloma osobami może zajmować się pielęgniarka.

**Pani Kulińska** odpowiedziała, że my w środowisku mamy po sześć.



**Radna Poślednik** zapytała, czy nasilenie się tego konfliktu nastąpiło po wprowadzeniu tej jednej pielęgniarki?

**Pan Kuliński** wyjaśnił, że przez 3 lata żona była sama na etacie pielęgniarki w DPS-ie. Pani Dyrektor nie potrafiła poszukać drugiej pielęgniarki. Ona miała takie wymagania, żeby zatrudnić pielęgniarkę po studiach. Ale która pielęgniarka po studiach zgodziłaby się na pracę za 1500 zł. Wolą zachować etaty dla terapii, bo terapia to jest jej oczko w głowie, bo to jest serce Domu, bo tam pracuje jej córka.

**Radny Jędrkowiak** zadał pytanie, czy zatrudnienie własnej córki jest zgodne z przepisami. Pan Kuliński powiedział, że nie wie na jakim stanowisku jest zatrudniona, córka pani Dyrektor jest specjalistą, ale nie wiadomo od czego.

**Przewodniczący Komisji** powiedział, że odnosi takie wrażenie, że w pewnym momencie zaczęliśmy się zabawiać w komisję śledczą. Myślę, że kwestia oceny jednostki należy do odpowiednich organów. Jeśli chodzi o Radę Powiatu to takim organem jest między innymi Komisja Rewizyjna.

**Przewodniczący Rady Powiatu** wyjaśnił, że Komisja Rewizyjna jest organem kontrolnym. Przewodniczący Komisji podsumował, że trzeba by było oddać sprawę w ręce specjalistów, bo my nie jesteśmy w stanie w tym gronie rozstrzygnąć czy te wszystkie zarzuty są prawdziwe.

**Radny Jędrkowiak** zapytał o jakich specjalistów chodzi? Czy to że zapisałem się do Komisji Samorządowo- Organizacyjnej oznacza, że jestem specjalistą?

**Przewodniczący Komisji** dodał, że taka komisja może skorzystać z audytu.

**Radny Jędrkowiak** dodał, że jeśli chodzi o Komisję Rewizyjną, to ona ma prawo do kontroli, ja jednak uważam, że kontrola tutaj nic nie zmieni. Nie wiem, czy to zatrudnienie osoby tak blisko spokrewnionej w swoim zakładzie pracy jest możliwe.

**Pani Kulińska** zabierając głos podała przykład, ford DPS-u wczoraj pojechał na pogrzeb jednej z mieszkańców i zabrał naszą koleżankę do NFZ-tu, żeby mogła zawieźć brakujące dokumenty do oferty. My kiedy pracowałyśmy byłyśmy rozliczane z każdego wyjazdu. Jak to jest, że firmowym autem, na paliwie firmowym można było odbić tyle kilometrów, żeby można było zawieźć papiery do oferty?

**Radny Musielak** zapytał, kto tą ofertę zauważył?

**Pani Kulińska** odpowiedziała, że pielęgniarka.

**Pan Kuliński** dodał, że tydzień temu również pani Dyrektor z pielęgniarką i kierowcą pojechali Fordem DPS-u do Poznania do NFZ-tu w sprawie wyjaśnień, mimo, że firma pielęgniarska jest firmą zewnętrzną i nie powinno to interesować pani Dyrektor. Ta pielęgniarka jest przyjaciółką pani Dyrektor.

Pan Kuliński dodał, że był kierowcą w DPS-ie i jak obie córki pani Dyrektor uczyły się w Lesznie, to co tydzień w piątek był wyjazd do Leszna, zawsze znalazł się do tego jakiś

pretekst, żeby córki z internatu odebrać – sam osobiście je przez dwa lata odbierałem. Tak rzadzi pani Dyrektor, to jest jej prywatny folwark i ona oderwała się już w pewnym momencie od rzeczywistości.

**Przewodniczący Rady Marcinkowski** zapytał, czy jeździł Pan tylko po córki Pani Dyrektor?

**Pan Kuliński** odpowiedział, że praktycznie tak, zdarzało się, że trzeba było coś po drodze w Gostyniu załatwić. Wozilem panią Dyrektor na zakupy po szminki do Leszna, dochodziło do tego, że jadąc tam, kupowała tylko jedną szminkę.

**Pani Kulińska** dodała, że przez 17 lat nie miała żadnej nagany, żadnego upomnienia. Miałam nagrodę. Naprawdę wiele zrobiłam dla tych ludzi. Nie raz się zdarzało, że pokłóciłam się z lekarzem czy z pogotowiem, żeby im pomóc.

**Pan Kuliński** oznajmił, że odnośnie kontroli – w papierach wszystko będzie pasować. Chodzi tutaj konkretnie o to, że pielęgniarka jest jedna – w papierach też jest jedna, ale mogły być dwie, były nawet trzy, które dawały pracę za darmo. Kto panią Dyrektor rozliczy za to, że zrezygnowała z tej opieki.

**Pani Kulińska** dodała, że chciałyśmy tylko tego, żeby nam odjęła tylko niektóre czynności.

Pan Kuliński powiedział, że kiedy dziewczyny rozpoczęły kontrakt, to pani Dyrektor poinformowała resztę załogi, jakie to „kokosy” żona będzie miała na rękę. Nie powiedziała na jakiej zasadzie ta opieka medyczna będzie oparta, ile jest opłat jako spółka. Powiedziała tylko, że moja żona będzie miała 6000 zł brutto. Zapomniała dodać, że jest naprawdę dużo kosztów pośrednich typu prowadzenie księgowości. Cały system rządzenia Dyrektor polega na tym, aby skłócić. Mówiła do pań z kuchni na panie z oddziału „te piękne z oddziału”, że powiedziały, że zupa była kiepska i już jest jakaś nieścisłość. Pani Dyrektor wracając na dyżurkę mówiła, że kucharki się skarżą, że macie brudno tam, gdzie są próbki. Zdaniem pana Kulińskiego pani dyrektor była głównym powodem nieporozumień między pracownikami. Byłem szczęśliwy, kiedy wyjeżdżałem poza DPS, bo będąc w DPS-ie człowiek nigdy nie był pewien skąd padnie kop.

**Pani Kulińska** powiedziała, że najprzyjemniejszym dla niej momentem jest moment powrotu do domu, kiedy jej nie widzi.

**Przewodniczący Komisji** zapytał, czy państwo skontaktowali się z nami dlatego, żeby powiedzieć o nieprawidłowościach Domu Pomocy Społecznej, czy może mają Państwo jakieś poczucie krzywdy? Z czego wynika fakt nawiązania kontaktu z naszą Komisją?

**Pan Kuliński** wyjaśnił, że to jest jego pierwsze publiczne wystąpienie w tej sprawie. Pani Dyrektor nam coraz bardziej w życie prywatne wchodzi. Ona moją córkę przegoniła z wjazdu, córka do domu wróciła z płaczem – czy tak się zachowuje dorosła osoba, która chce zgody? Mam prośbę – zróbcie coś z tym tematem, najlepszym prezentem na gwiazdkę będzie jeśli ta pani zostanie odpowiednio rozliczona. Nikt z załogi, który pracuje tam na dzień

dzisiejszy, grubo by się zastanawiał zanim cokolwiek by powiedział ale ci którzy już nie pracują to naprawdę śmiało się wypowiedzą.

**Pani Kulińska** dodała, że odchodząc z DPS-u rozmawiała z wszystkimi, a w tej chwili nawet boją się wejść do mnie na kawę.

**Przewodniczący Komisji** podsumował, że trzeba się zastanowić nad tym i podyskutować, co my jako Komisja Spraw Społecznych możemy zrobić w tej sprawie. Miałbym taką sugestię, że oprócz tego że aby wysłuchamy takich poważnych zarzutów to niech Państwo sprecyzują je na piśmie tak konkretnie o jakich nieprawidłowościach Państwo wiedzą i takie pismo należałoby skierować do Przewodniczącego Rady Powiatu.

**Przewodniczący Rady Powiatu** na tę sugestię zareagował następująco: żebyśmy tylko nie odbijali piłeczki, bo oczywiście ja jestem jak najbardziej skłonny, żeby tę sprawę podjąć, natomiast my jako radni nie mamy żadnych narzędzi, które są w stanie uskutecznić ten proces. Zgadzam się z tym co powiedział Pan Jędrkowiak, jeśli mają Państwo uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, to jedyną instancją, która jest władna do rozstrzygnięcia tego tematu jest Prokuratura. Jeśli mają Państwo jakieś zastrzeżenia dotyczące przestrzegania *Kodeksu pracy*, to instytucją odpowiednią jest Państwowa Inspekcja Pracy. My możemy jedynie skierować sprawę do rozpatrzenia albo przez Komisję Rewizyjną albo przez Kontrolę Wewnętrzną, czy Audyt Wewnętrzny działający przy Starostwie Powiatowym i na bazie tych zarzutów poprosić o wyjaśnienia. Proszę nas zrozumieć, że my dzisiaj rozmawiamy z jedną stroną.

**Pani Kulińska** dodała, że wyjeżdżając z domu na Komisję widziała Panią Dyrektor Wirę w oknie swojego biura, jak piła kawę.

**Radny Musielak** powiedział, że mogła na kogoś czekać, mogła być z kimś umówiona, ale pismo dostarczyła, że usprawiedliwia swoją nieobecność.

**Przewodniczący Rady Powiatu** dodał, że rzeczy, które państwo podnoszą – załatwianie spraw prywatnych w godzinach pracy, czy też wykorzystanie sprzętu służbowego absolutnie muszą podlegać jakiejś weryfikacji, tylko jaki jest na to materiał dowodowy? Jak Pan udowodni to, że 10 lat temu odbierał Pan córki Pani Dyrektor z Leszna, nie załatwiając spraw służbowych.

**Pan Kuliński** stwierdził, że bardzo, żałuje, że nie ma z nami Pani Dyrektor, bo gdyby zadał jej teraz pytanie, gdzie był wczoraj wóz służbowy, to zobaczylibyście jej reakcję. Jak teraz ona dostanie pytanie z możliwością przygotowania się, to cała fura powodów się znajdzie. Ja nie chodzę z dyktafonem i nie nagrywam, ale tam się naprawdę źle dzieje. Proszę Was, jeśli chcielibyście ruszyć tę sprawę, zróbcie zebranie, ale pojedynczo z każdym z załogi DPS-u, to się dowiecie dużo rzeczy. Jeśli to będzie na forum publicznym i będzie obecna Pani Dyrektor, to nikt pary z buzi nie puści, jest takie bezrobocie, że dziewczyny nie znajdują pracy, gdzieś indziej, przynajmniej takiej i każdy się boi. Mnie zainspirowało tutaj to spotkanie, bo

był kiedyś artykuł w „Życiu Gostynia” odnośnie tego, że mieszkaniec DPS-u żalił się na Dyrektora. Jeśli Komisja rozpatrywała taką skargę, to może nam się uda też coś wywalczyć. Moje życie prywatne to jest moja sprawa, ale ci pracownicy też mi leżą na sercu, bo tam dobrze nie ma.

**Przewodniczący Rady Powiatu Marcinkowski** uzupełnił proceduralnie wypowiedź, że Dom Pomocy Społecznej w Chumiętkach i skargi pracownika miały już taką konkretną formę. Ten pan złożył skargę w formie pisemnej i wyspecyfikował zarzuty, zajęła się tym zgodnie z naszym statutem Komisja Samorządowo-Organizacyjna, która przedstawiła swoją opinię. Skarga ta nie zyskała wtedy akceptacji ani Komisji, ani Rady, bo był szereg dokumentów, które nie potwierdzały tej tezy, natomiast był już nadany ten bieg proceduralny. Dzisiaj się państwo z nami spotykają i będzie to wszystko odzwierciedlone w protokole i myślę, że jako Komisja wystąpimy z wnioskiem o wyjaśnienia, ale to nie jest jeszcze skarga, na razie ma to charakter odpowiedzi na Państwa pismo dotyczące prośby o spotkanie. Ja jestem daleki od namawiania do składania skarg.

**Radny Jędrkowiak** stwierdził, że nie jest to formalna skarga, ale istnieje w prawie cywilnym mowa ustna i ona jest równie dobrze sankcjonowana jak forma pisemna, to co my żeśmy tutaj usłyszeli to, to nawet nie jest skarga to jest oskarżenie.

**Przewodniczący Rady Powiatu Marcinkowski** powiedział, że nie ma to nic wspólnego z *Kodeksem cywilnym*.

**Radny Jędrkowiak** zapytał, czy dopóki Państwo Kulińscy nie napiszą tego na piśmie to nie zostanie to uznane?

**Przewodniczący Rady Powiatu Marcinkowski** odpowiedział, że mogą np. złożyć skargę do protokołu.

**Radny Jędrkowiak** powiedział, że tych zarzutów wysłuchało siedmiu radnych oraz zostanie sporządzony protokół, który się nagrywa, czy ten protokół nie ma znaczenia?

**Przewodniczący Rady Powiatu Marcinkowski** powiedziałem przed chwilą, że to będą odzwierciedlone państwa argumenty. Ja w tej chwili reprezentuję swoje zdanie, będziemy chcieli jako komisja prosić o wyjaśnienia, nie wyobrażam sobie sytuacji, że możemy przejść nad tym do porządku dziennego.

**Przewodniczący Komisji Alfred Siama** ze względu na przedłużający się czas obrad Komisji zaproponował zakończenie rozmowy z Państwem Kulińskimi. Przewodniczący dodał, że Państwo tak jak słyszeli mają prawo wnieść skargę, złożyć odpowiednie doniesienia do kompetentnych organów. Natomiast we własnym gronie jako Komisja Spraw Społecznych jeszcze zastanowimy się nad tym, co powinniśmy zrobić z tą wiedzą, którą od Państwa uzyskaliśmy.

**Przewodniczący Rady Powiatu Marcinkowski** zwrócił uwagę Państwu Kulińskim, że my nie jesteśmy instytucją, która postawi komuś zarzut, rozstrzygnie spór, czy wyda protokół kontroli.

**Przewodniczący Komisji Alfred Siana** zauważył, że przyszli Państwo na to spotkanie w obecności jeszcze jednej osoby. Kim jest ta osoba i w jakim celu została tutaj przyprowadzona?

**Pani Kulińska** wyjaśniła, że jest to koleżanka ze spółki cywilnej, w której razem pracujemy i ona także może potwierdzić to co żeśmy tutaj powiedzieli.

**Przewodniczący Komisji Alfred Siana** zapytał czy ta Pani mogłaby wnieść coś nowego do tej sprawy?

**Pan Kuliński** odpowiedział, że nie.

**Radna Poślednik** zapytała, czy chodzi o te czynności, które wykonywałyście razem jako wolontariuszki?

**Państwo Kulińscy** zgodnie odpowiedzieli, że tak.

**Pani Kulińska** dodała, że mało tego że byliśmy rozliczane za gospodarkę z lekami, gdzie powiedzmy rachunek przekroczył 2000 zł, a w tej chwili rachunek za leki w DPS-ie wyniósł 8000 zł, gdzie leki się diametralnie zmieniają.

**Przewodniczący Komisji Alfred Siana** zapytał Państwa Kulińskich, czy mają coś jeszcze do dodania?

**Pan Kuliński** powiedział, że nie chciałbym tylko abyśmy zostali potraktowani skarżypyty, czy ktoś kto szuka krzywdy dla tej pani. Wchodzi nam pani Dyrektor w życie prywatne i to się napiętrzyło tak, że chcielibyśmy, żeby nie pozostało to bez echa. Może wreszcie ktoś tę Panią sprowadzi na ziemię, bo ona naprawdę nie potrafi już normalnie rozmawiać z przeciętnymi ludźmi

**Radny Jarosław Jędrkowiak** powiedział, że wszystko to, co Państwo tutaj powiedzieli, potraktowałem bardzo poważnie. Jeżeli jesteście Państwo zdeterminowani, widać to po Państwie, to musicie doprowadzić tą sprawę do końca, zweryfikować to tak, jak może być zweryfikowane.

**Pan Kuliński** zwrócił się do Przewodniczącego Rady Powiatu, że wspomniał coś o skardze do protokołu.

**Przewodniczący Rady Powiatu Robert Marcinkowski** odpowiedział, że jest taka możliwość. *Kodeks postępowania administracyjnego* o tym mówi.

**Pan Kuliński** poprosił Państwa Radnych, aby poradzili, co mają w tej sprawie zrobić.

**Przewodniczący Rady Powiatu Robert Marcinkowski** prosi nas, żebyśmy nie zrozumieli, że nie możemy Panu doradzać, bo my od tego nie jesteśmy. My jesteśmy od tego, żeby poznać się z problemem, spróbować go zbadać, ale nie jesteśmy od tego, żeby dawać Państwu jakieś gotowe narzędzie, bo my jesteśmy w środku, pomiędzy Domem Pomocy Społecznej, zależy nam na tym, aby ta instytucja funkcjonowała dobrze, żeby nie było tam wewnętrznych konfliktów, żeby były właściwie wydawane środki publiczne i zależy nam też na współpracy z szefostwem, a z drugiej strony musimy wysłuchiwać argumentów, które się pojawiają pod warunkiem, że mają one rzeczywiste oparcie.

**Pan Kuliński** dodał, że z mieszkańcami Domu nie mają żadnych problemów, przychodzą do nich, rozmawiają razem, żona robi im kawę, czy podaje ciasto, które zrobiła. Kiedyś przyszedł do nas pan Leszek i mówi: „Słuchaj ja przyszedłem do Ciebie po kryjomu, udaję, że idę do biura i szybko do Ciebie skręcam”.

**Przewodniczący Rady Powiatu Robert Marcinkowski** zapytał, kim jest pan Leszek?

**Pani Kulińska** odpowiedziała, że jest jej podopiecznym.

**Radny Czarnecki** zapytał, czy ta droga jest już całkowicie zakończona?

**Pan Kuliński** odpowiedział, że tam się stworzył problem, bo to wygląda tak jak ktoś, by zaczął budowę domu od dachu. Rozwalono tam wszystko co było i zaczęto robić drogę. Utworzono tam uskok na wycinkę topoli. Czekamy teraz, bo pan Marszałek obiecał, że przyjedzie ze sprzętem i zetnie.

**Przewodniczący Komisji Alfred Siama** zauważył, że miało tam też być budowane oświetlenie. Czy jest ono zrobione?

**Pan Kuliński** odpowiedział, że wszystko stanęło w miejscu, a są to nie małe koszty, całkowicie zbyteczne, bo z naszej strony nie było żadnych problemów. Pan Andrzejewski krzyczał.. on zauważał fakty i Pani Dyrektor powinna go zrozumieć, bo on zauważał fakty.

**Radny Jędrkowiak** zapytał, czy gdyby pani Dyrektor była życzliwsza, to ta droga nie musiałaby być budowana?

**Pan Kuliński** odpowiedział, że jest ona kompletnie zbyteczna.



**Radny Musielak** wyjaśnił, że jest to wyjazd z państwa działki jest przez teren DPS-u, a Pani Dyrektor nie chce żeby Państwo przejeżdżali przez ten teren, bo jest różnie. Wybudowała drogę naokoło tego pawilonu biurowego, w tej chwili nie ma jeszcze wjazdu, bo przeszkadzają drzewa, które mają zostać usunięte. Pani Dyrektor wtedy (bo byliśmy na miejscu na Zarządzie Powiatu) powiedziała, że Straż Pożarna na pewno nie wjedzie tą drogą, ale w takich sytuacjach udostępni ten przejazd. Pani Dyrektor nie chciała po prostu aby Państwo wjeżdżali przez teren DPS-u, bo państwo nie są związani z Domem, są na osobnej działce itd. no i przez to ten konflikt tam powstał.

**Pan Kuliński** ja nie pamiętam, ale sąsiad, który tam mieszka od zawsze pamięta, że teren DPS-u kończył się tak jak ten nowy płot, a tutaj gdzie są biura budynki PGR-ów i w pewnym momencie PGR zrobił zamianę, która spowodowała rozrośnięcie się DPS-u, do tego momentu wyjazd z naszej działki prowadził do drogi publicznej. Pani Dyrektor przedstawia sytuację w taki sposób, że my stwarzamy zagrożenie dla tych mieszkańców i mieszkańcy dla nas. Myśmy dali projekt Panu Sikorze, że jeśli chodzi o dobro mieszkańców, że tak jak się kończy płot można zrobić bramę na drodze dojazdowej do DPS-u, wtedy ani mieszkańiec nie wyjdzie, ani my do niego nie wejdziemy. My tą bramą byśmy wjeżdżali, byśmy ją zamykali, otwierali. Można byłoby zamontować kamerę, która nie stanowiłaby dużego kosztu. Słyszałem pomówienia, że są klamki urywane, szyby wybijane, że coś złego się dzieje, a to są wyssane z palca rzeczy, bo ja nie słyszałem o wybitych szybach, ale w Starostwie takie rzeczy były mówione. To jest kaprys Pani Dyrektor.

**Przewodniczący Komisji Alfred Siama** tytułem podsumowania stwierdził, że problem jest poważny, wręcz obezwładniający. Jak mówiliśmy wcześniej, Państwo mogą skargę wnieść. Myślę, że byłoby to najlepsze rozwiązanie, sprecyzować te zarzuty i napisać konkretną skargę, a niezależnie od tego, to, co Państwo dziś tutaj powiedzieli, zostanie ujęte w protokole i na podstawie protokołu nasza Komisja będzie zgłaszała też wnioski – tak przypuszczam, trudno w tej chwili powiedzieć jednoznacznie, ale myślę, że będą jakieś wnioski do Zarządu dotyczące kontroli Placówki. Nie wyobrażam sobie, żeby po tak ciężkich zarzutach Dom Pomocy Społecznej w Zimnowodzie nie był kontrolowany, trzeba będzie podjąć pewne czynności. Serdecznie Państwu dziękuję.

**Pan Kuliński** zapytał, czy ma czekać na jakąś odpowiedź?

**Przewodniczący Komisji Alfred Siama** odpowiedział, że jako Komisja odpowie Państwu nie udzielimy. My wysłuchaliśmy tych informacji, które Państwo nam przedstawili i będziemy wnioskować do Zarządu prawdopodobnie. Państwo mogliby jakąś skargę sprecyzować.

**Przewodniczący Rady Powiatu Robert Marcinkowski** dodał, że *Kodeks postępowania administracyjnego* mówi o tym, że w przypadku skarg wniesionych na szefów, bo ja rozumiem, że tutaj chodzi o skargę na konkretną osobę, czyli szefa powiatowej jednostki organizacyjnej. Kodeks mówi wyraźnie, że skargi rozpatruje Rada Powiatu, czyli złożenie tej skargi do Przewodniczącego Rady Powiatu będzie skutkowało uruchomieniem naszej statutowej procedury, czyli badaniem sprawy przez Komisję Samorządowo-Organizacyjną, najczęściej przy pomocy jakichś wyspecjalizowanych osób zajmujących się kontrolą wewnętrzną i audytem i rozpatrzeniem tej skargi w formie uchwały na Sesji Rady Powiatu. Ten publiczny charakter, który dzisiaj już tak naprawdę został otwarty, będzie jeszcze poszerzony, bo dzisiaj spotykamy się w gronie komisji i ten protokół będzie już też informował, że ten temat się rozpoczął, że on przestaje być tajemnicą, on funkcjonuje już w świetle opinii publicznej, ale na razie na podstawie Komisji, która branżowo jest związana z szeroko rozumianą pomocą społeczną. Złożenie skargi będzie skutkowało tym, że ten temat będzie rozpatrywany przez Radę Powiatu, aczkolwiek w kontekście tych informacji, które Państwo dzisiaj podnieśli. Ja nie jestem przekonany, czy Rada będzie mogła się do wszystkich rzeczy ustosunkować, bo jeśli tam są tematy dotyczące *Kodeksu pracy* albo związane z ewentualnym popełnieniem przestępstwa to też nie mamy narzędzia, żeby to zbadać, od tego są inne organy.

**Pan Kuliński**, żeby naświetlić, jakie panują tam warunki, przypomniał zdarzenie sprzed kilku lat, żona chciała założyć związki zawodowe i odbyło się jedno spotkanie na świetlicy. W ciągu najbliższych dwóch dni po tym spotkaniu Pani Dyrektor spacyfikowała tą ofertę. Każdy jeden, który był na tym zebraniu, był wezwany na „dywanik” do biura, przeprowadzono z nim rozmowę, kogo się udało zastraszyć, to był zastraszony i sprawa się rozmyła. Tak panicznie Pani Dyrektor boi się ludzi, którzy mogliby mieć własne zdanie. Następnie mówiła, że nielegalnie to zebranie odbyło się na terenie DPS-u, ale to nawet nie było w godzinach pracy.

**Podsumowując Przewodniczący Rady Powiatu** stwierdził, że na podstawie tego co zostanie odnotowane w protokole i tak powinniśmy jako Komisja wystąpić do Zarządu z wnioskiem o ustosunkowanie się do zarzutów wniesionych na dzisiejszym spotkaniu przez Państwa.

**Pan Kuliński** dodał, że dzisiaj musiałem wziąć urlop, dla mnie załatwianie takich spraw to jest cały dzień wyjęty, a z czegoś żyć musimy. Nie szukam dziury w całym.

**Przewodniczący Komisji Alfred Siana** w imieniu Komisji podziękował i pożegnał przybyłych gości.

## **Ad 5**

### **Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu Gostyńskiego w sprawie upoważnienia Zarządu Powiatu do podjęcia działań zmierzających do połączenia domów pomocy społecznej.**

Projekt uchwały przedstawił **Wicestarosta Janusz Sikora**. Poinformował, że Zarząd wykonał analizę kosztów utrzymania wskazanych w uchwale jednostek oraz dochodów uzyskiwanych z tytułu świadczonych usług. Z uwagi na zasady finansowania znacznej części podopiecznych naszych placówek z budżetu wojewody proponowane połączenie samoistnie generuje zwiększenie wpływu środków finansowych, co przy przewidywanych w przyszłym roku dochodach powiatu nie jest bez znaczenia.

Proponowane połączenie jednostek pozwoli na dalsze ograniczanie kosztów – np. łączne zamówienia towarów i usług, ograniczenie kosztów administracji itd.

Szczegółowe informacje dotyczące transformacji Zarząd przedstawi przy omawianiu uchwały dotyczącej połączenia jednostek. Planowane połączenie jest zgodne z art. 56a ustawy z dnia 12 marca 2004r. o pomocy społecznej.

Dodał, że intencja połączenia domów pomocy społecznej nie zakłada żadnych zwolnień. Ma ona na celu zwiększenie dotacji ze strony Wojewody Wielkopolskiego oraz ze strony gmin. Wicestarosta poinformował, że z czwórki obecnych dyrektorów, którzy obecnie sprawują nadzór nad placówkami zostanie wyłoniony jeden główny, a pozostali będą sprawowali funkcję prawdopodobnie kierownika lub zastępcy dyrektora. Będzie wypracowywany taki schemat działalności, aby każdy z domów mógł zachować swoją intymność.

Zasady ponoszenia odpłatności w domach pomocy społecznej zostały uregulowane w ustawie o pomocy społecznej (Dz. U 2009 Nr 175 póź. 1362 tj. z późn. zm.). Powyższa ustawa wprowadziła podział mieszkańców domów na osoby umieszczone przed 1 stycznia 2004 r. (art. 155 ustawy mieszkańcy na tzw. „starych zasadach”) i umieszczone po tej dacie (mieszkańcy na „nowych zasadach”). Podstawowe różnice pomiędzy dwiema grupami dotyczą kwestii ustalania odpłatności ww. osób za pobyt w domach pomocy społecznej.

Odpłatność osób umieszczonych na „nowych zasadach” reguluje art. 61 ustawy. Obowiązani do wnoszenia opłaty za pobyt w domu pomocy społecznej są w kolejności:

- 1) mieszkaniec domu, a w przypadku osób małoletnich przedstawiciel ustawowy z dochodów dziecka (w wysokości miesięcznego kosztu utrzymania danego domu maksymalnie 70% dochodu),
- 2) małżonek, zstępni przed wstępnymi - zgodnie z umową pomiędzy gminą a rodziną:
  - a) w przypadku osoby samotnie gospodarującej, jeśli jej dochód jest wyższy niż 300% kryterium dochodowego (477 złx300%=1431 zł),

jednak kwota dochodu pozostająca po wniesieniu opłaty nie może być niższa niż 300% tego kryterium,

b) w przypadku osoby- w rodzinie, jeśli posiadany

dochód na osobę jest wyższy niż 300% kryterium dochodowego ( $351 \text{ zł} \times \text{ilość osób} \times 300\%$ ), jednak kwota dochodu pozostająca po wniesieniu opłaty nie może być niższa niż 300% tego kryterium

3) gmina, z której osoba została skierowana do domu pomocy społecznej w wysokości różnicy między średnim kosztem utrzymania w domu pomocy społecznej, a opłatami wnoszonymi przez ww. osoby.

Osoby umieszczone na „starych zasadach” płacą za pobyt w domu pomocy społecznej w wysokości miesięcznego kosztu utrzymania danego domu jednak nie więcej niż 70% swojego dochodu. Na pokrycie kosztów utrzymania ww. osób przychodzi też dotacja od wojewody. W chwili obecnej wynosi ona maksymalnie 2735 zł (jeśli koszt danego domu jest określony poniżej kwoty dotacji, dom otrzymuje dotację w wysokości swojego kosztu utrzymania).

Symulacja średniego miesięcznego kosztu utrzymania mieszkańca w przypadku połączenia różnych domów pomocy społecznej przedstawia się następująco:

## **I. KOSZTY UTRZYMANIA MIESZKAŃCA**

### 1. DPS Zimnowoda i DPS Chwałkowo

$3670,00 \text{ zł} \times 47 \text{ (mieszkańców)} + 2711,76 \text{ zł} \times 84 \text{ mieszk.} = 400277,84 \text{ zł}$

**3055,56 zł**

### 2. DPS Zimnowoda i DPS Chumiętki

$172490 \text{ zł} + 2547 \text{ zł} \times 114 \text{ mieszk.} = 462848/161 = 2874,83 \text{ zł}$

### 3. DPS Zimnowoda, DPS Chumiętki i DPS Chwałkowo

$172490 + 290358 + 227787,84 = 690635,84/245 = \mathbf{2818,92 \text{ zł}}$

### 4. DPS Zimnowoda, DPS Chumiętki, DPS Chwałkowo i DPS Rogowo

$690635,84 + 2783,13 \times 90 = 941118,54/335 = \mathbf{2809,31 \text{ zł}}$

## **II. DOTACJA Z URZĘDU WOJEWÓDZIEGO = 2600 zł**

### **I. DPS Zimnowoda**

a) wysokość dotacji w 2012 r.

34 osoby na starych zasadach x 2600 zł x 12 miesięcy= 1 060 800 zł b)  
strata wynikająca z różnicy pomiędzy dotacją a kosztem utrzymania: 3670  
złx34x12=1 497 360 zł 1060 800 zł-1497360 zł=436 560 zł

## 2. DPS Chwałkowo

a) wysokość dotacji w 2012 r.

64 osoby na starych zasadach x 2600 zł x 12m = 1996800 zł

b) strata powiatu wynikająca z różnicy pomiędzy niż dotacją a kosztem utrzymania  
64 osoby na starych zasadach x 2711,76 zł x 12 miesięcy= 2082631,68 zł  
2082631,68-1996800= 85 831,68 zł

## 3. DPS Rogowo

a) wysokość dotacji w 2012 r.

66 osoby na starych zasadach x 2600 złx12m= 2 059 200 zł

b) strata wynikająca z różnicy pomiędzy dotacją a kosztem utrzymania  
66 osób x 2783,13 zł x 12 m= 2 204 238,96 zł

**2204238,96 zł - 2059200 zł- 145 038,96 zł**

## 4. DPS Chumiętki

a) wysokość dotacji w 2012 r.

44 osoby na starych zasadach x 2547,00 zł x 12m = 1 344 816,00 zł

b) utracona korzyść powiatu związana z mniejszym niż dotacja kosztem utrzymania  
44 osoby na starych zasadach x 2600 zł x 12 miesięcy= 1372 800 zł

1372800 zł-1344816 zł=27 984 zł.

## III. REALNE STRATY I UTRACONE KORZYŚCI (DPS BEZ POŁĄCZENIA)

1. DPS Chwałkowo- powiat musi dopłacić 85 831.68 zł,
  2. DPS Zimnowodna - powiat musi dopłacić 436 560 zł
  3. DPS Rogowo - powiat musi dopłacić 145 038,96 zł,
  4. DPS Chumiętki - powiat traci - 27 984 zł
- ŁĄCZNIE POWIAT TRACI 695 414,64 ZŁ**

## M. KALKULACJE UTRZYMANIA DPS W PRZYPADKU ICH POŁĄCZENIA

1. DPS Zimnowoda i DPS Chwałkowo a) koszty realne: 98 mieszkańców na starych zasadach  
x 3055,56 zł (koszt utrzymania) x

12m-cy = 3593338,56zł,

- b) kwota dotacji: 98 mieszkańców na starych zasadach x 2600 zł (dotacja) x 12 m-cy=  
3 057 600 zł
- c) powiat dopłaca: 535 738,56 zł,
- d) straty i dopłaty DPS Rogowo i Chumiętki
  - Rogowo: 145 038,96 zł (dopłata)
  - Chumiętki: 27 984 zł (strata)
- e) punkt c + d = 708 761,52 zł

## 2. DPS Zimnowoda i DPS Chumiętki

- a) koszty realne: 78 mieszkańców na starych zasadach x 2874,83 zł (koszt utrzymania) x 12m-cy = 2690840,88zł,
- b) kwota dotacji: 78 mieszkańców na starych zasadach x 2600 zł (dotacja) x 12 m-cy=  
2 433 600 zł
- c) powiat dopłaca: 257 240,88 zł,
- d) straty i dopłaty DPS Rogowo i Chwałkowo
  - a. Rogowo: 145 038,96 zł (dopłata)
  - b. Chwałkowo: 85 831,68 zł(dopłata)
- e) punkt c + d = 488 111,52 zł

## 3. DPS Zimnowoda, DPS Chumiętki i DPS Chwałkowo

- a) koszty realne: 142 mieszkańców na starych zasadach x 2818,92 zł (koszt utrzymania) x 12 m-cy = 4803439,68 zł,
- b) kwota dotacji: 142 mieszkańców na starych zasadach x 2600 zł (dotacja) x 12 m-cy=  
4 430 400 zł
- c) powiat dopłaca: 373 039,68 zł,
- d) dopłata DPS Rogowo 145 038,96 zł (dopłata)
- e) punkt c + d = 374 490,58 zł

## 4. DPS Zimnowoda, DPS Chumiętki, DPS Chwałkowo i DPS Rogowo

- a) koszty realne: 208 mieszkańców na starych zasadach x 2809,31 zł (koszt utrzymania) x 12 m-cy = 7012037,76 zł,
- b) kwota dotacji: 208 mieszkańców na starych zasadach x 2600 zł (dotacja) x 12 m-cy=  
6 489 600 zł
- c) powiat dopłaca: 522 4373,76 zł.

## **V. MIESZKAŃCY NA NOWYCH ZASADACH**

1. W przypadku połączenia domów średni miesięczny koszt utrzymania wzrośnie w stosunku do kosztów jednostkowych, więc domy nie poniosą straty uzyskując pieniądze od gmin i mieszkańców na nowych zasadach. Wyjątkiem jest DPS Zimnowoda, gdzie koszt jednostkowy jest wyższy niż koszt w połączeniu, jednak liczba nowych mieszkańców wynosi



tylko 13 osób.

2. Symulacja kosztów związanych z kwotami uzyskiwanymi za nowych mieszkańców:

a) DPS Zimnowoda

- 13 osób x 3670 zł (koszt) x 12 m = 572 520 zł (bez połączenia)
- 13 osób x 2809,31 (koszt) x 12m = 438252,36 zł (po połączeniu w wariancie Nr 4)

Różnica--134267,64 zł

b) DPS Chwałkowo

- 20 osób x 2711,76 (koszt) x 12 m=650822,4 zł, (bez połączenia)
- 20 osób x 2809,31 zł (koszt) x 12m= 674234,4 zł (po połączeniu w wariancie Nr 4)

Różnica - + 23 412 zł

c) DPS Rogowo

- 24 osoby x 2783,13 x 12m= 801541,44 zł (bez połączenia)
- 24 osoby x 2809,31 (koszt) x 12m= 809081,28 zł (po połączeniu w wariancie Nr 4)

Różnica: + 7 539,84 zł

DPS Chumiętki

- 67 osób x 2547x 12 m = 2 047 788 zł (bez połączenia)
- 67 osób x 2809,31 zł x 12 m-cy = 2 258 685,24 zł (po połączeniu w wariancie Nr 4)

Różnica+ 210 897,24 zł

Łącznie zysk z połączenia w wariancie 4 w przypadku mieszkańców na nowych zasadach:

**107 581,44 zł**

**Wicestarosta Janusz Sikora** dodał, że przedstawiamy takie warunki w związku z tym, że sytuacja, w której znajdujemy się teraz nie pozwala nam korzystać z większej sumy pieniędzy od Wojewody. Automatycznie też Dom, który ma największą ilość mieszkańców na nowych zasadach, wzrośnie kwotowo i też poszczególne gminy przyniosą z odpłatności dodatkowe dofinansowanie. Obniżamy koszty DPS w Zimnowodzie i to jest jeden wariant – ten podstawowy, do którego dochodzimy, a drugi wariant przedstawiamy po to, żebyśmy mieli realne wyobrażenie tego, że dzięki tzw. ruchom administracyjnym możemy uzyskać takie kwoty jakie są.

**Radny Czarnecki** zapytał, z czym te ruchy będą związane ze zwolnieniami w administracji - rozumiem, że na pewno nie będzie zwolnień jeżeli chodzi o pracowników takich jak opiekunowie, którzy zajmują się chorymi. Chodzi mi o to jak będzie wyglądała sytuacja pracowników administracji, czyli np. o księgowę, kucharkę.

**Wicestarosta Janusz Sikora** wyjaśnił, że przedstawienie tego połączenia administracyjnego nie jest intencją, która będzie prowadzić do zwalniania pracownika. Analizowałem tą sytuację i w wielu Domach poza Powiatem administracja jest znacznie bardziej rozbudowana niż u nas. Dla mnie Dom Pomocy Społecznej to taki, w którym jest kuchnia. Ja nie zakładam i myślę, że Zarząd również nie, żeby były jakiegokolwiek zwalniania.

**Przewodniczący Rady Powiatu Robert Marcinkowski** zapytał, czy w związku z tym będzie czterech dyrektorów, cztery kadrowe, cztery księgowe?

**Wicestarosta Janusz Sikora** odpowiedział, że myśli, że jeden z tych dyrektorów mógłby pełnić funkcję dyrektora, pozostali mogliby pełnić funkcje zastępców lub kierowników, to jest kwestia organizacyjna, nad którą się pochylimy.

**Dyrektor Sobkowiak** powiedział, że w powiecie Czarnkowsko – Trzecieckim znajduje się Dom połączony z czterech placówek i tam sytuacja wygląda tak, że księgowe potrzebne są w każdym Domu.

**Radny Jędrkowiak** stwierdził, że obserwuje te obliczenia i jak dowiedziałem się o połączeniu to myślałem, że będzie jeden dyrektor, jedna księgowa, pozostali będą kierownikami. W tej chwili mam wrażenie, że robimy wszystko żeby uratować, poprawić sytuację w Zimnowodzie. A może gdybyśmy zaczęli na to patrzeć od drugiej strony. Zimnowoda jako obiekt jest naprawdę pięknym obiektem, a mieszka w nim 32 mieszkańców, nie wiem ile osób pracuje.

**Dyrektor Sobkowiak** odpowiedział, że około 30 pracowników.

**Radny Jędrkowiak** podkreślił, że pracuje 30 pracowników na 30 mieszkańców. Składałem taką luźną propozycję, czy nie warto byłoby zrobić innej rzeczy, bo średnia z tych trzech Domów, które znajdują się w gminie Krobia jest bardzo przyzwoita. Średnią mocno zaniża DPS w Zimnowodzie. Może można byłoby znaleźć inne wyjście np. Zimnowodę jako pałac sprzedać i z tego tytułu mieć dodatkowe wpływy, a mieszkańców z Zimnowody umieścić w innej placówce korzystając z infrastruktury, która już jest. Gdyby taka sytuacja odbyła się np. na 3 domach pomocy społecznej, ja myślę że te pieniądze byłyby zupełnie inne. Mi ta pierwsza tabelka powiedziała wszystko. Mi się wydaje, że dom w Zimnowodzie nie powinien być Domem Pomocy Społecznej, bo generuje zbyt duże obciążenie kosztów stałych. Skoro nie mieliśmy skrupułów sprzedać Kosowa, żeby zamienić go na nowoczesny obiekt to nie wiem co nas powstrzymuje od tego, żeby się nad tym nie zastanowić. Uważam, że ten obiekt znalazłby kupca szybciej niż pałac w Kosowie.

**Przewodniczący Rady Robert Marcinkowski** idąc w ślad za tym co powiedział Radny Jędrkowiak połączenie mogłoby być mogłoby być do tego jakimś krokiem, nie przeszkadza nam nawet gdyby do tego kiedyś docelowo zmierzać.

**Radny Jędrkowiak** dodał, że nie mówi o formie sprzedaży mającej na celu najpierw wszystkich pracowników z DPS w Zimnowodzie wyrzucić, czy przenosić. Gdyby informacja o tym, że Powiat Gostyński chce sprzedać piękny pałac ukazała się dziś, to my czekamy na kupca i gdy znajduje się kupiec to wiemy, że ktoś jest tym zainteresowany i możemy działać dalej.

**Przewodniczący Rady Robert Marcinkowski** powiedział, że miałoby to sens w momencie podjęcia decyzji inwestycyjnej, że do któregoś z DPS-u dobudowujemy jakiś obiekt

Radny Jędrkowiak dodał, że mówi tutaj o wykorzystaniu infrastruktury, która już istnieje.

**Wicestarosta Janusz Sikora** idąc dalej myślami Radnego Jędrkowiaka można byłoby policzyć mieszkańców DPS-ów z Powiatu Gostyńskiego i zostawić tylko tyle Domów ale trzeba też patrzeć na to, że nasi mieszkańcy Powiatu Gostyńskiego mają tam pracę i kiedy przy rozmowie z dyrektorami „padło hasło” obniżenia płac to zdecydowanie odpowiedziałem, że nie i na pewno nie będę za tym, żeby teraz kiedy tyle zrobiliśmy, jeżeli chodzi o kwestię dobudowy to przypominam, że mamy złożony projekt pod pawilon, który stwarza takie warunki jakie ma w tej chwili warunki DPS w Chwałkowie, czy w Rogowie w ilości miejsc. Nikt nie mówi, że jakbyśmy kiedyś, przez lata zdobyli takie finanse i mogli to zrobić i mogłoby to funkcjonować. Wszystko to przedstawiliśmy po to, żebyśmy pokazali, że dzięki pewnym grupom możemy pozyskać te pieniądze, których w inny sposób pojedynczo nie pozyskamy. Możemy przedstawić to tak jak to jest, skupić się nad tym, że te cztery miejsca to nie są jakieś wielkie pieniądze zmiana ogrzewania w Zimnowodzie na eko – groszek zamknie się w starych kosztach, nie będzie na to potrzeba dodatkowych pieniędzy.

**Radna Puślednik** zapytała, czy ten sam piec będzie służył do ogrzewania?

**Wicestarosta Janusz Sikora** odpowiedział, że piec będzie inny ale w ramach tych pieniędzy, które dotychczas są przeznaczane na propan – butan. Jak zakupimy piec i węgiel to koszty ogrzewania się nie zwiększą, a w roku 2013 przyniesie nam to oszczędności.

**Przewodniczący Rady Powiatu Robert Marcinkowski** powiedział, że myśli, że pomysł Radnego Jędrkowiaka nie jest zły ale my w tym momencie go nie rozstrzygniemy, bo przeprowadzenie tego projektu wymaga kilku lat. Dzisiaj rozstrzygamy to czy opiniujemy pozytywnie połączenie DPS-ów przy tym założeniu, czy też nie.

**Przewodniczący Komisji Alfred Siama** poprosił aby zgromadzeni na Komisji skupili się na omawianym projekcie uchwały wynikającym z porządku posiedzenia komisji. Kwestie ewentualnej sprzedaży odłożmy na później.

**Przewodniczący Rady Powiatu Robert Marcinkowski** zapytał, kiedy połączenie Domów byłoby fizycznie możliwe skoro ta nasza uchwała ma mieć charakter intencyjny.

**Wicestarosta Janusz Sikora** odpowiedział, że nie wcześniej niż za 3-4 miesiące.

**Przewodniczący Rady Powiatu Marcinkowski** zapytał, czy należy likwidować wszystkie jednostki i powołać nową?

**Dyrektor Sobkowiak** wyjaśnił, że to będzie zamiana ustawą i będzie wymagana zgoda Wojewody. Będziemy rejestrować nową placówkę na bazie starych. Na taką zgodę trzeba czekać trzy miesiące minimum.

**Radny Rogala** zadał pytanie w związku z standardem zatrudnienia. Czy będzie standard dla poszczególnych filii?

**Dyrektor Sobkowiak** odpowiedział, że tak. W standardzie nic się nie zmieni, każdy Dom zachowa się jako filia, DPS w Rogowie będzie dalej filią dla chorych psychicznie, w

Zimnowodzie dla chorych Niepełnosprawnych Intelktualnie, w Chwałkowie dla somatycznie chorych.

**Radny Rogala** zapytał, czy Wojewoda mógłby coś zepsuć w kwestii naszego planu połączenia domów?

**Dyrektor Sobkowiak** odpowiedział, że nic nie może zepsuć, prowadziłem takie rozmowy, gdyby były jakieś wątpliwości, wymiana pism to stwierdzili, że to może potrwać pół roku – tj. czarny scenariusz.

**Radna Puślednik** zapytała gdzie będzie centrum zarządzania, czy już wiadomo?

Podejrzewam, że w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie będzie centrum.

**Dyrektor Sobkowiak** wyjaśnił, że zarządzał będzie ten Dom Pomocy Społecznej, w którym będzie dyrektor.

**Radna Puślednik** zauważyła, że Dyrektorzy DPS-ów nie wypowiadają się na sesjach na temat budżetów placówek, w których zarządzają, bo przedstawicielem jest PCPR.

**Radny Jędrkowiak** zapytał, co się stanie gdybyśmy nie podjęli tej uchwały? Co by się stało gdybyśmy podjęli ją za miesiąc? Zmierzam do tego, że myśmy dzisiaj dostali materiały i kiedy były przedstawiane przy tablicy nie bardzo wiedziałem skąd się wzięły niektóre wyliczenia. Każda decyzja, która może te koszty stałe, czy koszty funkcjonowania opieki może w jakiś sposób zmniejszyć jest decyzją dobrą i myślę, że każdy z nas ma takie zdanie. Chciałbym jednak troszeczkę czasu, żeby nad tą zaproponowaną koncepcją się zastanowić. Proponuję, żeby odłożyć tę uchwałę do kolejnej Sesji. Mieli byśmy wszyscy czas żeby się zastanowić, przeanalizować. Każdy może złożyć dodatkowe propozycje. Wy państwo wiecie siłą rzeczy więcej na ten temat. My opieramy się na tym co dostaliśmy tutaj przed chwileczką , na tym co zostało przedstawione. Biorąc pod uwagę jaka to jest kwota pieniędzy trudno mi jest podjąć decyzję na tej podstawie. Może państwo jesteście bardziej rozumni – ja taki nie jestem.

**Przewodniczący Rady Marcinkowski** sprostował, to co powiedział pan Jędrkowiak, bo na bazie przedstawionych dokumentów nie jest szukaniem oszczędności po stronie kosztów, to nie jest ograniczanie kosztów. To jest zwiększanie dochodów – ja to w tej chwili tak interpretuję. Miałem sporo wątpliwości, bo nie miałem też dostatecznej wiedzy, dzisiaj to dla mnie jest oczywiste – koszty nie ulegają zmianie, wszyscy pracują na tych samych zasadach , nie ma zwolnień, rozumiem, że taka jest intencja, dzięki temu projektowi dostajemy tylko więcej pieniędzy z innych źródeł – tak widzę ideę tego projektu i nie widzę potrzeby żeby po przedstawieniu tych wyliczeń zwlekać z tą decyzją, tym bardziej, że uchwała jest w porządku obrad Sesji Rady Powiatu.

**Wicestarosta Janusz Sikora** powiedział, że wszystkie dane przygotowane przez Dyrektora PCPR otrzymali wszyscy dyrektorzy DPS-ów, Zarząd również zapoznał się z tymi wyliczeniami, na kolejnym Zarządzie przekazałem jeszcze te informacje, które przekazali mi

dyrektorzy po swoich przemyśleniach i doszliśmy do tych samych informacji, wniosków, że szukamy jakichś źródeł pieniędzy, które zwiększają dochody.

**Radny Jędrkowiak** dodał – mam wątpliwość, bo zasadzie już ta pierwsza liczba, o której żeśmy mówili nie daje mi spokoju, czy te wyliczenia są dobrze zrobione. Chciałem to w spokoju policzyć a nie na chybcika zrobić to w 15 minut, bo jest komisja. Czy to o co proszę to jest tak dużo?

**Wicestarosta** zwrócił się do Radnych, że wszystko będzie zależało od was, natomiast w tej kwestii mówię jedno, że nie ma żadnych intencji zwalniania, przynajmniej w moim wypadku tylko administracyjnego poszukania, że ktoś nam da pewną kwotę w wyniku takiego tylko połączenia. Sprawy organizacyjne to już będzie dalsza kwestia, jeśli wyrażicie na to zgodę. Druga strona medalu jest niezależna od tego, że zwiększymy ilość 4 mieszkańców w Zimnowodzie i zmienimy ogrzewanie.

**Radny Czarnecki** zapytał, czy jeśli dzisiaj podejmiemy uchwałę zobowiązaniu Zarządu do podjęcia działań i one będą skutkowały np. w przygotowaniach statutu, przygotowaniem całej struktury tego nowego Domu, czy po tym całym przygotowaniu, po zgodzie Wojewody, Rada będzie musiała podejmować uchwałę nad tym?

**Przewodniczący Rady Powiatu Marcinkowski** odpowiedział, że oczywiście, że tak.

Przewodniczący Komisji Alfred Siama podsumował przeprowadzoną dyskusję, jest takie powiedzenie, że liczby nie kłamią, została przedstawiona analiza, bardzo wywodna, z której wynika, że restrukturyzacja zapewni jednak znaczne oszczędności. Myślę, że jeżeli odłożymy tę uchwałę na później to i tak nic w tej materii się nie zmieni, poza tym, że poniesiemy jakieś straty w sensie finansowym, ekonomicznym. Proponuję przejść do głosowania nad projektem uchwały.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały?

**Projekt uchwały Rady Powiatu w sprawie upoważnienia Zarządu Powiatu do podjęcia działań zmierzających do połączenia domów pomocy społecznej.** zaopiniowano pozytywnie głosami: 4 głosy „za”, 2 głosy „przeciw”, 1 głos wstrzymujący.

**Posiedzenie komisji opuściła Radna Kazimiera Puślednik oraz Przewodniczący Rady Powiatu Robert Marcinkowski.**

## **Ad 7**

**Wolne głosy i wnioski.**

**Przewodniczący Komisji Alfred Siama** powiedział odnośnie punktu Ad 5, że Przewodniczący Rady Powiatu Robert Marcinkowski zaproponował takie rozwiązanie, żeby wystąpić z wnioskiem do Zarządu Powiatu w celu zbadania tej sprawy. Myślę, że to byłoby najlepsze rozwiązanie.

**Radny Musielak** powiedział, że Zarząd wystąpi do Rady Powiatu.

**Przewodniczący Komisji Alfred Siama** w związku z zarzutami, które dzisiaj usłyszeliśmy z ust państwa Kulińskich pytam kto z państwa Radnych jest za przyjęciem **wniosku w celu skierowania tej sprawy do rozpatrzenia przez Zarząd Powiatu Gostyńskiego?**

**Wniosek został przyjęty w wyniku głosowania 5 głosów „za”, przy nieobecności Przewodniczącego Rady Powiatu Marcinkowskiego, oraz radnej Puślednik.**

**Przewodniczący**

**Komisji Spraw Społecznych**

**Alfred Siama**

Protokołowała: Julita Walczak